

DO

NAYIASNIEYSZEGO MIŁOSCIWEGO PANA

STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA POLSKIEGO

WIELKIEGO XIĄZĘCIA LITEWSKIEGO &c.

COLLEGIUM NOBILIUN SCHOL: PIAR:

DLA DOSWIADCZENIA POSTĘPKU W NAUKACH CWICZĄCEY SIĘ MŁODZI ŁASKAWIE ODWIEDZAIĄCEGO.

Lepszego świata nowe zaludki,
Pod Twoim, Kròlu! kształcone okiem,
Ochoczym ſercem rocznych prac ſkutki
Niosą do Tronu, z hołdem głębokiem.

TY do pierwiaſtek Nauk masz prawo,
Tobie ſię dalszy ich plon należy,
Gdyż ich wſkrzeszenie Twoią ieſt ſławą,
I wychowanie w kraiu Młodzieży.

Dbały o ſzczęście Narodu Ociec
(Oycem Cię dobroć oznacza wſzędy,)
Umiałeś bliſkich klęſk zrzodeł dociec,
Ze ich przyczyną ſą nasze błędy;

Ufni w dawności zbòtwiałey kleci,
Spaliśmy iakby za murem z miedzi,
Pewni, że chociaż pożar ſię wznieci,
Sami nas będą bronić Sąsiedzi;

)(Gdy

W Drukarni ...
Krákowskiego, Xiążęćiá Siewierskiego, tákże Pr...
...ney Krákowskiey. Ord. Typográfá, Roku P...

Gdy dla niedbalſtwa czyi ſię dom wali,
Każdy ſię o ſwoy roztropnie boi,
My ſami długo błędnie mniemali,
Ze Polſka ſwoim nierządem ſtoi.

W tym zaufaniu kray był bez rady,
Nauki zdrowe z gruntu upadły,
Zycia na świecie naſzego ślady
Sam dawał z zbytkiem upòr zaiadły.

Wszyſtko ſię ładem wiodło dziwacznym,
Słuchać nikt nie chciał, a każdy rządzić;
Zle gdy kto torem idzie opacznym,
W grubey pomroce musi pobłądzić.

W takim Oyczyznę zaſtawszy ſtanie
Gdyś, Mądry Kròlu! zaczął panować,
Naypierwsze Twoie było ſtaranie,
By ią z nayſłabszey ſtrony ratować;

Wznieſion dowcipu byſtremi loty,
Zacząłeś ciemny Narod oświecać,
Odkrywać zdatne w kraiu przymioty,
Y chęć do prawdy ſzukania wzniecać;

Przodkuiąc wiernie w niezbędney pracy,
Dobroś Oyczyzny miewał ochłodą,
By ſię oczucić mogli Polacy,
Wzbudzał przykładem, ſławą, nadgrodą;

Tak wzwyczaione iuż maiąc oczy
Kròl ptakow ſwoie zaprawia dzieci,
Wzrokiem ze ſłońca na włos nie zboczy,
Wabiąc orlęta przed niemi leci,

Te za nim dążą pochopnym lotem,
Choć ktore z blaſku oka przymròży,
Byſtry wòdz z ſamey chęci napotem
Pomyślność pracy dla ſiebie wròży.

Mądre-

Mądrego Krola zagrzany wodzą
Zdatny do Nauk wſzelkich Sarmata,
Pokazał, że ſię dowcipy rodzą
W połnocnych także zakątach świata.

Z dzielnym wſkrzeſzonych Nauk promykiem
Porządek w kraiu zaiaśniał dziwny,
Wszyſtko ſię zgodnym toczyło ſzykiem,
W wſzyſtko duch obrad wpływał ożywny.

W tym złość z zadrością w przymierze wchodzi,
Wkrada ſię przemoc cudzego chciwa,
Na Twe i kraiu zgnębienie godzi;
Mądrość przy cnocie z toni wypływa,

A ufna w Bogu i w ſwym ſumnieniu,
Baczna na przyſzłość w ſądach bezſtronną,
Trwa mimo wrogow w dobrze czynieniu,
Kray nauk roſą zakrapia wonną.

Niech, gdy chce, kogo chęć łechce dzika,
By ſię rozboiem Narodow wſławiał,
Imię wielkiego miał woiownika,
Naieżdżał Państwa, i klęſk nabawiał,

Blaſk z zadumieniem na moment ſprawi,
Lecz w poczet wielkich Krolow nie wnidzie;
Gdyby ſię nie był poſtrzegł Oktawi,
Zoſtałby z dziełmi ſwemi w ohydzie;

Wdzięczniey go w dzieiach wſpomina ſława,
Ze wzroſt naukom zachętem daie,
Rzym przyozdabia, ſtanowi prawa,
Niż, że zwycięztwy napełnia kraie.

A i Wielkiego imię Ludwika
W ciemneyby dotąd pogrązło nocy,
Nierozniłby ſię od naiezdnika,
Bez Muz zagrzanych zdrowey pomocy.

Szczo-

Szczodrą więc ręką dowcipy budzi,
I bohatery w punkcie wywodzi;
Epocha wielkich i rzadkich ludzi,
Z epochą nauk kwitnących chodzi.

Twemu to Berłu, Krolu kochany!
Zaſzczyt powſtania nauk w Narodzie,
I iego ſławy ieſt zachowany;
Jakoż Twych ſtarań to masz w nadgrodzie:

Ze Kray iuż ſzczere Twe poznał chęci,
Po klęſkach z błędow ſłodko oddycha,
Zazdrość pokoiu wewnątrz nie męci,
Spokoyney cnoty nie gnębi pycha,

Na Praw powagę ma baczność Rada,
Rolnika w pracy chęć zyſku krzepi,
Bezſtronna Temis ſądami włada,
Wszyſtko ieſt z światłem i będzie lepii.

Niech Ci to Krolu! Twe trudy ſłodzi,
Ze Narod przywar zſzczętem pozbędzie,
A w tey z pociechą doświadczysz młodzi,
Ze żyć dla Ciebie i Kraiu będzie.